

Karolina KUSEK

Pomiędzy tęczę a błotnym kamieniem

Warszawa 2012*

Karolina KUSEK

Gdy oniemieli wieszczę... Wiersze wybrane i nowe

Red. Dariusz T. Lebioda. Warszawa 2013**

Może nieco dziwić, że w publikacji poświęconej dydaktyce języka i literatury polskiej znajduje się miejsce na recenzję tomików poetyckich. Skoro jednak w tytuł wydawnictwa ciągłego wpisana jest „praktyka dydaktyczna”, w dodatku polonistyczna, naturalne wydaje się recenzowanie w nim tekstów literackich, także takich, które bezpośrednio nie weszły do polonistycznego kanonu lekturowego.

Umiejscowienie recenzji motywuje też fakt, że poezja Karoliny Kusek wpisuje się mocno w działania edukacyjne ze względu na odbiorców, do których kieruje swe utwory autorka. Jest ona bowiem poetką, autorką fraszek, tekstów piosenek i sztuki dramatycznej — zadebiutowała tomikiem dla dzieci (*Słonecznikowe nutki*, 1982), a spośród wydanych przez nią 25 tytułów, większość kierowana była do dzieci i młodzieży.

O Karolinie Kusek mówi się, że jest współczesną Marią Konopnicką i że w swych lirykach pokazuje dzieciom sielankowy świat z wiatrakami, ze strachami na wróble, z malwami za płotem, ze starymi chatkami. Utrwalony w lirycznych obrazach świat pełen jest słońca, ciepła, bezpieczeństwa — bliski wrażliwości dziecka. Ona sama widzi siebie w tradycji poezji refleksyjnej dla dzieci reprezentowanej przez Marię Konopnicką, Janinę Porazińską, Józefa Ratajczaka czy Joannę Kulmową. „O poezji Kusek pisano skądinąd, że przypomina barwne i słoneczne szkieleka, odbijające tysiące promieni. Kusek objaśnia prawdy tego świata, przekładając je na język dziecka. Kształtuje w dzieciach naturalne odruchy pozwalające odróżnić dobro od zła, sprawiedliwość od niesprawiedliwości”¹ — zauważa Ewa Żak.

* Pośl. Z. Adamczykowa. Red. D.T. Lebioda. Projekt okładki J. Hrk.

** Pośl. J. Tomkowski. Projekt graf. J. Hrk, A. Moczydłowski.

¹ Por. E. Żak: *Karoliny Kusek rozmowa z wiekiem dzieciństwa*. http://www.wiadomosci24.pl/artukul/karoliny_kusek_rozmowa_z_wiekciem_dziecinstwa_295029.html [data dostępu: 10.02.2014].

Recenzowane tomiki: *Pomiędzy tęczą a błotnym kamieniem* z 2012 roku i *Gdy oniemieli wieszczę...* z 2013 roku, wnoszą wszakże treści odmienne. Wiersze z nowych zbiorów podejmują problematykę o zupełnie innym ciężarze gatunkowym. Są wśród nich takie, które nawiązują do tomików wcześniejszych, do owego zmysłowego, dziecięcego zachwyty nad przyrodą (*Bławatek*, *Motyl bielinek*), pomagające oswajać dziecku świat, ale pojawiają się też wiersze do tych pierwszych niepodobne, ukazujące niełatwy bagaż doświadczeń, nieszczęść, bolesnych przemyśleń. I niewątpliwie nie są one — na co zwróciła już uwagę Zofia Adamczykowa — skierowane jedynie do odbiorcy dziecięcego: „poetka znacznie poszerza ten adres [...] — uwrażliwia na problemy świata zarówno starsze dzieci, jak i czytelników dorosłych, pobudza wyobraźnię i emocje jednych i drugich, zmusza do refleksji”². Taki poszerzony krąg odbiorców wpisany jest w recenzowane tomy. I jeśli mówić o przestrzeni dzieciństwa w wierszach z ostatnich zbiorów Karoliny Kusek, to z czterech sfer tekstów „dziecięcych”, o których pisał Jerzy Cieślowski, mieści się ona raczej w sferze pierwszej (twórczość dla dorosłych lub prawie dorosłych z tematem lub bohaterem dziecięcym), a także w kręgu, który Alicja Baluch zręcznie określiła jako „instynkt poetycki skierowany w stronę dziecka”³.

Oba tomiki to piękne, bibliofilskie wydania, zaprojektowane graficznie: pierwszy — przez Joannę Hrk, a drugi — przez Joannę Hrk i Andrzeja Moczydłowskiego. Nie udało się jednak wydawcy w pełni uniknąć usterek wydawniczych⁴. Pierwszy tomik (*Pomiędzy tęczą a błotnym kamieniem*) jest dwujęzyczny — polsko-rosyjski, z wyeksponowanymi na stronach rozkładowych wierszami w obu językach. Tytuł i teksty nawiązują do sensu ludzkiego istnienia, bo — jak zinterpretowała jeden z wierszy autorka posłowie Zofia Adamczykowa — przestrzeń pomiędzy nieuchwytnym pięknem a trwałym, niekoniecznie miłym konkretem stanowi dla poetki metaforę „ambiwalencji ludzkiego życia”⁵.

Tomik drugi (*Gdy oniemieli wieszczę...*), bogatszy w oprawie graficznej, z wymownymi ilustracjami fotografiami, obejmuje wiersze wybrane i nowe, z których wiele ukazało się już we wcześniejszych zbiorach (choć nieraz są na nowo kształtowane, wbudowywane w inny kontekst), ale znalazły się tam również teksty nowe, połączone motywem przeczuć „ptaka Matki-Ziemi” — kraczącej wrony...

² Z. Adamczykowa: *Posłowie*. W: K. Kusek: *Pomiędzy tęczą a błotnym kamieniem*. Warszawa 2012, s. 92.

³ A. Baluch: *Barwne i słoneczne szkiełka poezji*. „Akant”. Miesięcznik Literacki 2010, nr 3. <http://akant.org/archiwum/31-akant-padziernik-2010-/1146-alicja-baluch-barwne-i-soneczne-szkieka-poezji> [data dostępu: 10.02.2014].

⁴ Nawet o konsekwencji ortograficznej: na s. 72 drugiego tomu nieuważny korektor pozostawił błąd w formach 2. osoby trybu rozkazującego czasownika *nie łudzić się* dwukrotnie zapisanego jako **nie łódź się*; czy też błąd leksykalny: na s. 16 „miecz z domaceńskiej stali” (zam. *damasceńskiej*).

⁵ Z. Adamczykowa: *Posłowie*. W: K. Kusek: *Pomiędzy tęczą...*, s. 86.

O obu tomach można powiedzieć, że powstały z poszanowania tradycji i zainteresowania problemami współczesnego świata — także tymi, które rodzą się na skutek zderzenia tych dwóch jakości. I już tu wypadnie zwrócić uwagę na ich ogromny walor, który warto wykorzystać w edukacji: teksty te wychowują ku wartościom. Ich układ — w obu tomach przemyślany — decyduje o kształcie i wymowie całości, dając w rezultacie nową, wyższą jakość, jest jednak odmienny.

W pierwszym — tekstem otwierającym, objaśniającym tytuł całego zbioru, jest *Życie* („— Jakie jest ono naprawdę? / Takie jak tęcza, czy takie jak kamień?”), którym poetka rozpoczyna swój dialog z czytelnikiem. Cofa się pamięcią do miejsca urodzenia, owego „ósmego cudu świata”:

w którym stała moja lipowa kołyska,
z grubsza ociosana

Pomiędzy tęczą..., s. 8

— by odkryć razem z odbiorcą arkadię dzieciństwa (*U dziadków w zagrodzie*), cud natury (*Motyl-bielinek*, *Bławatek*, *Tęcza*), radość dziecięcych i młodzieńczych zabaw (*Bańki mydlane*, *Uciekaj, myszko*, *Na festynie*). Nie pozostaje w nich jednak na długo, lecz rysuje przed odbiorcą także inne problemy do przemyślenia: biednego i samotnego dzieciństwa (*Migawka*, *Moda*, *Zapracowani rodzice*, *Brzozowe serce*), krzywdy dziecięcej (*Uderzenie z liścia*) i losu osób słabszych społecznie (*Bezdomny*, *Znieczulica*, *W muzeum opieki społecznej*, *Sąsiedzi*), nie cofa się przed nakreśleniem problemów o wymiarze globalnym: sprzeciwu wobec wojny (*Dzieci wojny*, *Plug*), głodu (*Głodopomory*, *Bochen*). I stąd — obrazem pełnego dzwonka — znowu wraca do natury, jakby szukając w niej rozwiązania, akceptacji naturalnej kolei rzeczy oraz paraleli między światem natury i ludzkim losem — twardym i konkretnym jak błotny kamień. I gdyby metaforycznie odnieść nastrój tomiku do domeny kolorów, jakoś problematyki w nim zawarta nawiązuje do „szarości” życia ludzkiego, objętych jednak „jaśniejszą” klamrą natury i tradycji. Karolina Kusek „opowiada się za powrotem do natury, która może bardziej przyczynić się do rozwoju emocjonalnego człowieka niż cywilizacja. Bo [natura i — B.N.S.] tradycja [są] dziedzictwem, skarbami gromadzonymi przez pokolenia minione dla pokoleń przyszłych”⁶.

Dla drugiego tomiku swoistą klamrę, a jednocześnie motyw przewodni (także w warstwie ikonicznej) stanowią ptak — WRONA, i SŁOWO. Wszystkie wiersze pozbawione są tytułów, stają się tym samym jeszcze mocniej fragmentami większej całości, nawiązując do romantycznej tradycji... W samych tekstach od pierwszego momentu odczuwa się nastrój poważny, „wroni” — jak nazwa ptaka

⁶ M. Kalbarczyk: *Między tradycją a nowoczesnością*. W: *Twórczość poetycka i sceniczna Karoliny Kusek dla dzieci*. Red. D. Mucha. Łódź 2010, s. 77.

niosącego z sobą w języku polskim negatywne konotacje⁷. I choć u Karoliny Kusek wrona to:

ptak Matki-Ziemi.
Grudka jej ciała uskrzydłona”.
Gdy oniemieli..., s. 8

— to jednocześnie jest w całej europejskiej kulturze symbolem, kojarzonym negatywnie z wojną, ze śmiercią, z samotnością, ze złem i z niepowodzeniem⁸. Wydaje się jednak, że poetka chce odwrócić sens tej nazwy i zbliżyć ją ku temu, jaki możemy odnaleźć w wierzeniach północnoamerykańskich i australijskich. Według nich, ptak jest uznawany za przewodnika, przypisuje mu się zdolności profetyczne⁹. Tak też „krakanie wronie” — „Nie przywołuje ono / lecz przeczuwa deszcze”. Kolejne teksty prowokują odbiorcę do refleksji nad kondycją moralną człowieka. Poetka rysuje w nich rozmaite wzory — te bohaterskie, zwykle związane z przeszłością, i te „puste w środku”, „o stępionych zmysłach”. Chciałoby się rzec — postnowoczesne:

Porządkował swoje wnętrze.
Unowocześniał...

Gdy wyciągnął gwóźdź ten po KRZYŻU,
co w murze tkwił,
spod jego ostrza wytrysnął... pył ceglany
i spłynął po mokrej ścianie na podłogę
jak strużka krwi...

Przeraził się.
Gdy oniemieli..., s. 19

Dla Karoliny Kusek istotna wydaje się zasada ciągłości pomiędzy okresami życia człowieka: dzieciństwem, wiekiem dojrzałym i starością, więc także w tomiku *Gdy oniemieli wieszczę...* pojawiają „dziecięce światy”, nie te idylliczne, które znamy z wcześniejszych zbiorów poetki, ale

CZERŃ i SZAROŚĆ
Katastroficzne szyny w dziecięcego świata torach
Gdy oniemieli..., s. 22

⁷ „Wrony kraczą, wrzeszczą, odprawiają swe sejmy”, „obsiąść co jak wrony”, „chytra, żarłoczna wrona” — por. *Słownik frazeologiczny*. T. 2. Red. S. Skorupka. Warszawa 1985, s. 615.

⁸ J. Tresidder: *Symbole i ich znaczenie*. Przekł. Z. Dalewski. Warszawa 2001, s. 71.

⁹ Ibidem.

Refleksy z bajki magicznej okazują się w nich dramatem zza drutów:

To nie był domek z piernika z cukierkowym płotkiem
lecz barak ogrodzony kolczastym drutem

Gdy oniemieli..., s. 24

I w tym zbiorze autorka rysuje różne obrazy krzywdy dziecięcej (** Na wystawie, ** SZUKAM RODZICÓW, ** *Dłoń odbita*, ** *Dzieciom Matki-Ziemi*, ** *Rodzice Jasia*), by przejść od nich do wspomnień — jakby z „malunków dziecięcych”, które nieco łagodzą czerń (bo są „DUCHEM DZIECIŃSTWA w sobie”), oraz powiązać je — wedle wspomnianej zasady ciągłości etapów życia — z doświadczeniem samotności i opuszczenia ludzi starych i słabych (** *Pamiętam*, ** *Czekałam na gości*, ** *Ho, ho, pohukuje*, ** *Stał przy filarze*, ** *Muzeum Opieki*). I tak jak w tomiku wcześniejszym, „ostatni dzwonek lata” „smutnym, fioletowym tonem” zmienia barwę lirycznego obrazu, jednak tym razem nie na jaśniejszą, wracającą ku naturze, lecz na skierowaną ku problemom pseudonowoczesności, blichtru nowego życia (** *Kolorowe nitki*, ** *Wójt sprzedał*, ** *Przy budzie*, ** *Westchnął student*, ** *OWOCE*, ** *Poddani*).

Kilka tekstów zbioru poświęca poetka katastrofie z 2010 roku (** *Widzę*, ** *Dziewięćdziesiąt sześć*, ** *Zamykam oczy*), nawiązuje także do przeszłości i historii, wspomina uczestników tragicznych zdarzeń, przywraca ich pamięci (** *Miast DZIECIOM życie ratować*, ** *Chciałam napisać tren*, ** *Biała Plama*, ** *Na strychu*, ** *Nie płaczę po Tobie*, ** *Gdy odchodzą*). Poetka zamyka tomik pytaniem:

— Czym SŁOWO poety przy tym widmie,
Co żywcem z przeczuć wronich,
[...]

— Czym SŁOWO poety?...

Gdy oniemieli..., s. 74

— jakby otwierając odbiorcę na przemyślenie od nowa sensu wypowiedzianych wcześniej słów, ich przekazu i mocy.

Teksty z obu tomików — choćby ze względu na prezentowane wartości — można z powodzeniem wykorzystać w szkole. Choć podmiot liryczny nie zawsze mówi wprost, lecz zwraca się do swego odbiorcy za pomocą symbolu czy nawiązań pozatekstowych, to plastyczne obrazy, wielozmysłowy przekaz treści i czytelne metafory — zwłaszcza w tomiku *Pomiędzy tęczę a błotnym kamieniem* — z pewnością przemówią do młodszych uczniów. Mogą one wprowadzić do podjęcia problematyki trudniejszej, także tej sięgającej do domeny „szarości”. Wiersze z tomiku *Gdy oniemieli wieszczę...* to teksty refleksyjne, pełne

intertekstualnych zależności — mitycznych, biblijnych, romantycznych, historycznych¹⁰ — stawiają odbiorcy wymagania, ale właśnie dlatego stanowią interesującą materię do dydaktycznego opracowania na wyższych etapach edukacji polonistycznej. Mogą też inspirować do prób twórczości własnej. Młodzieńczemu odbiorowi sprzyjają niewątpliwie celna metaforyka i skondensowana, wyrażona w kilku lub kilkunastu wersach treść. Warto więc, by uczniowie poznali teksty, które wraz z pięknym, lirycznym słowem niosą uniwersalne wartości, uczą szacunku dla historii i tradycji.

¹⁰ Np. Zeus, kamieny, Chronos, Prometeusz, prometejski ogień, Pegaz, żurawie Ibikosa, Salomon, Chrystus, srebrniki, pocałunek zdrady, wieża Babel, miecz z damasceńskiej stali, poeta Kamil, Stary Doktor, frontowy list, Monte Cassino, Tobruk, Palestyna.

Bernadeta Niesporek-Szamburska